Warszawa.

№ 44. Rok 1860.

KRONIKA

Czwartek.

Dnia $\frac{4}{16}$ Lutego.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Zimna dziś rano stopni 2.
Zimna wczoraj w południe stopni 3.
Jutro Św. Sylwina i Donata.

Wschód słońca o godz. 7 min. 14.
Zachód „ „ 5 „ 15.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych,* jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga,* 22 *stycznia* (3 *lutego*). — Istniejące w St. Petersburgu od r. 1833 Towarzystwo Lekarzy Ruskich, przedstawiło Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, za pośrednictwem swego Prezesa, projekt nowej ustawy, zamiast dawnej, Najwyżej zatwierdzonej dnia 3-go lipca 1842 roku. Projekt ten, po przedwstępnem rozpatrzeniu w Radzie Lekarskiej i stosownem poprawieniu, wniesiony był przez pana Ministra Spraw Wewnętrznych do Komitetu p. Ministrów. Obecnie Komitet, wypisem z dzienników z dnia 25-go listopada i 8-go grudnia 1859 r. zawiadomił p. Ministra Spraw Wewnętrznych, że Najjaśniejszy Pan, na uchwałę Komitetu, względem zatwierdzenia pomienionego projektu, zezwolił, a projekt Ustawy zaszczycony został przejrzeniem i zatwierdzeniem przez Najjaśniejszego Pana d. 4-go grudnia 1859 roku, (1).

(1) Ustawa dołączona jest do Nr. 6-go Wiadomości Senackich.



— W kościele po Paulińskim Ś-go Ducha, w Niedzielę to jest dnia 19 lutego przypada doroczny Odpust Ś-go Walentego i zarazem 40 godzinne Nabożeństwo.

— Teatr nasz wystawi wkrótce komedyą „Scena za sceną" pierwszą pracę jednego z naszych młodych autorów. Spodziewamy się że uwieńczona na tegorocznym konkursie komedya pana Wacława Szymanowskiego, p. t. „Dzieje serca" i druga po niej za najlepszą uznana, wkrótce okażą się na scenie naszej.

— Kurjer Wileński zajmuje się obecnie szczerzej teatrem miejscowym obiecując mu swą nadal pomoc. Z sztuk przedstawionych na scenie Wileńskiej znane są: „List Żelazny" Małeckiego, „Majątek albo Imię" Korzeniowskiego, „Szlachectwo Duszy" Chęcińskiego, „Karpacy Górale" Korzeniowskiego; zbierają się zaś do przedstawienia Barbary Radziwiłłówny Odyńca, Podróżomanii Korzeniowskiego. Dyrektorem teatru jest pan Szlager.

— Z dniem 1 marca r. b. we Lwowie wychodzić będzie „Czytelnia dla młodzieży" o czem była już wzmianka w Kronice, w odstępach 10 dni, pod redakcyą Karola Cieciszewskiego, prospekt podamy czytelnikom naszym w właściwej rubryce.

— IV. Zeszyt Gwiazdki p. Aleksandra Niewiarowskiego wyszedł z druku. Przypominamy, że prenumerować ją można, bądź całą rocznie za rs. 3, jużto w połowie rs. 1 k. 50, jużto za części dziewięć za kop. 75, na koniec płacąc za każde trzy części po kop. 25. Koło czytelników Gwiazdki zwiększa się.

— Wczoraj rano wszczął się pożar, w browarze przy ulicy Czerniakowskiej, spalił się młyn i kilkaset korcy zapasowego jęczmienia.

— Zabawa zapowiedziana na dzień 18 b. m. to jest w sobotę, w Resursie Kupieckiej, z powodu licznych prywatnych zabaw przy kończącym się karnawale odwołaną została. Niebędzie już więc zebrania w resursie, jak w Wielkim poście na wieczorach muzykalnych.

— Jutro w Wielkim teatrze p. Vieuxtemps da koncert, cena miejsc zwyczajna.

— Nr. 47 Ruchu Muzycznego, wyszedł z druku i zawiera artykuły: Hrabina, opera komiczna, w 3ch aktach słowa Wł. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki, pierwsze przedstawienie dnia 7-go b. m. Czterogłosowość i kwartet (dokończenie). Gazeta muzyczna.

✕ W dniu dzisiejszym tradycyjnie obchodzimy zwyczajową uroczystość tłustego czwartku. W mieście zatarł się już wczęści charakter tego dawnego zwyczaju i chyba tylko na prowincyi po dworach miłujących stare zwyczaje; a dzięki Bogu dwory takie to reguła powszechna, gosposie raczą domowników i gości pączkami i faworkami własnej roboty, bo te gosposie nasze nie szczędzą pracy i zabiegów, aby przysmaki zapustne w jak najpiękniejszym przedstawiły się kształcie. Ochocza zaś zabawa kończy zwykle wieczór, a rozpoczyna dzień następny, gdyż rzadko się zdarza, aby świt nieujrzał gwarnej uciechy. Nawet po skromnych dworkach, nawet po wieśniaczych strzechach zwyczaj ten jest obchodzony, a kogo niestać na smaczny pączek, to choć tłustą prażuchą przypomina sobie apetyt dnia tego.

— Gazeta Warszawska drukuje wyjątek Korespondencyi z Pułtuskiego, w którym mówi o balu dać się mającym na korzyść Instytutu Muzycznego, a z którego znacznego się spodziewają dochodu. Ustęp o harmonii panującej w Płockiem we wszystkich przedsięwzięciach, czy to dobro publiczne mających na celu, czy też samą zabawę wiele nam sprawił radości i pozwalamy sobie powtórzyć go naszym czytelnikom. Trzeba przyznać że Płoczzanie teraz bardzo przodkują innym, przykładem, jednością, zdolnością organizacyjną. Objawia się to u nich i w większych i drobniejszych rzeczach, czy to chodzi o odzyskanie odebranego nam z własnej naszej winy handlu, czy o Instytut Muzyczny, postępują razem zgodnie i ochotnie, a pomyślnie. Korespondent z Pułtuskiego zwraca też naszą uwagę na fakt, dotąd u nas niewidziany, że w Pułtuskiem włościanie niosą także swe składki na korzyść Instytutu Muzycznego, łącząc swoje miedziaki z rublami właścicieli. Widocznie wpływ to zacnego miejscowego duchowieństwa. Szczególniej wiele piszą nam o ks. T. z parafii Pop, na którego ręce wieśniacy kilkadziesiąt rubli złożyli. Jedni sami przynoszą, innym dość wytłomaczyć że potrzebny jest pieniądz, który z czasem w owocach pożytek i służbie bożej przyniesie. Ciekawe a nawet wzruszające niekiedy bywają sceny z tej kwesty, jak tam wszędzie od chaty do chaty, słowo zacnego proboszcza wyciąga ochotnie z węzełków, skrzynek, kątów krwawo zapracowany grosz, a dany on z szczerością, współczuciem i wiarą w dobre skutki — budzi cześć dla poczciwego ludu wiejskiego. Grosz ten wdowi, taką dłonią podany rodzić musi tylko pomyślność dla Instytucyi. Mniemamy że inne okolice kraju niedadzą się wyprzedzić Płocczanom.

— W czasie zjazdu obywateli urządzoną została w fabryce machin Banku Polskiego wystawa narzędzi rolniczych. Jak wiadomo fabryka ta zostaje pod dyrekcyą Alexandra Bobrownickiego, nateraz w Kijowie będącego, a obecnie zastępczo pod kierunkiem Edwarda Koszarskiego, znanego z użytecznych prac w ulepszeniu żniwiarki. Idąc za zdaniem obywateli-rolników, którzy jedynie właściwemi i nieomylnemi mogą być w tej mierze sędziami, wspomniemy tu o ważniejszych z machin, do siewu, do sprzętu zboża i siana potrzebnych. Siewniki Dreawitza zwracały uwagę tudzież do buraków i koniczyny, potrząsacz do siana, grabie, machina do koszenia siana, żniwiarka świeżo ulepszona Keya i Burgesa, która na równej roli 120 ludzi zastąpić potrafi. Grabie za kosą lub żniwiarką, do zbierania pokosów praktycznemi osądzono, bo tym sposobem tylko potrzebnymi będą ludzie do wiązania w snopy. Zwracał uwagę lokomobil ustawiony na placu fabrycznym, w raz z przewoźną młockarnią sprowadzoną z Anglii przez p. Bobrownickiego dla właścicieli dóbr Zachodnich prowincyi Cesarstwa.

Z pomocą machin tych, młockę odbywać można na polu w czasie żniwa nawet i przy stertach. Omłot dobry. Także młockarnia podwójna pomysłu p. Bobrownickiego, zastosowana do lokomobili, wymłacająca dziennie 60 kóp oziminy. Chwalono machinki parowe o sile 4ch koni, sikawkę gospodarską na dwóch kółkach, bardzo lekką, na jednego człowieka zbudowaną, apparat do parzenia sieczki, szatkownicę do szarpania jarzyn, śrótowniki do ziarna. Z pługów zwracały uwagę: żelazny Ramsona do uprawy pod buraki i przegonów, pług tegoż do uprawy

średniej, (był na konkursie pługów w Łowiczu); pług drewniany Ramsona do lekkiej uprawy, pługi Götkego i Dombasla; narzędzia rolne, drapacz kołowy, obsypnik i Cichowskiego brona trójkątna. Z machin do wygody domowej, dla gospodyń i rzemieślników, piecyk do salonu, kuchnia angielska z ciekawym nader mechanizmem obracającym pieczyste, pralnia i t. d. Słowem zakład p. Bobrownickiego wysoko postąpił i stoi obok pierwszych w kraju, a zwiedzający przy chętnej gotowości w pokazywaniu i objaśnianiu, p. Koszarskiego, kilka godzin nader przyjemnie i użytecznie spędzić mogą.

— Niełaskawa dotychczas na Warszawę sanna, którą się cieszą już od dwóch tygodni południowe i zachodnie okolice Królestwa, ustalać się nareszcie ustalać zaczyna, ku czemu dopomógł jej niemało drobny, suchy a obficie padający śnieg przez cały dzień wczorajszy. Tylko że niedługo tej sanny używać mamy nadzieję bo jak mówi przysłowie ludowe:

„Na święty Walek.
Pod lodem niema balek,"

a oto w dniu wczorajszym obchodzono po wielu kościołach naszego miasta uroczystość tego św. Męczennika.

— Sprawa Instytutu Muzycznego Warszawskiego we wszystkich okolicach kraju naszego jak najżywsze budzi współczucie: dochód z balu wydanego w dniu 8 b. m. w salonach b. pałacu Paca dochodzi podobno do 12,000 złp; obok bowiem ceny biletu, nadsyłano iiczne naddatki, a korespondent z pułtuskiego do Gazety Warszawskiej donosi, iż czysty dochód spodziewany z balu jaki odbyć się ma 18 b. m. w Pułtusku przejdzie zapewno tysiąc rubli. Oczekujemy więc drugiej listy ofiar na Instytut które da Bóg dopełnią summę nakreśloną ustawą.

— Dnia 12 stycznia (v. s.) w Moskwie odbyła się doroczna uroczystość na pamiątkę otwarcia uniwersytetu w tymże mieście. Pomiędzy czytanemi rozprawami powszechną zwróciły uwagę praca znanego ekonomisty Babsta „Myśli o tegoczesnych potrzebach naszego gospodarstwa," tudzież technologia prof. Kitlary „Parę słów o cechach moskiewskich." Prócz tego odczytano sprawozdanie ze stanu uniwersytetu za rok 1859.

— W Warszawie rozpoczęto w tych czasach druk ważnego dzieła pod tytułem: „Pomniki Polaków na cmentarzach zagranicznych." Autorem jego jest p. Marylski. Praca ta jakoby dalszy ciąg cmentarzy Warszawskich K. Wł. Wójcickiego, drukuje się w tymże samym formacie i ozdobioną będzie rycinami, między któremi uderzają: pomnik grobowy K. Brodzińskiego na cmentarzu w Dreznie, tudzież grobowiec ks. Józefa Poniatowskiego nad Elstrą.

— W zeszłym tygodniu w Petersburgu w sali klubu Angielskiego dawano wspaniałą ucztę dla ks. Bariatyńskiego zwycięzcy Szamila.

— W korespondencyi z Łomżyńskiego do Gaz. Rolniczej znajdujemy ciekawe cyfry o rafineryi cukru założonej w tymże mieście przez spółkę pp. Nowińskiego i Kolińskiego. Fabryka ta rozwiniętą jest na wielką skalę gdyż według dat statystycznych (patrz Kal. Astr. za 1859 r. str. 111) wyrobiono w r. 185⁸⁄₉ cukru w głowach pudów 54,551 do czego użyto mączki pudów 55,481. Obrót funduszowy zakładu wynosi 400,000 rs. a fabryka zatrudnia od 80 do 120 ludzi po większej części krajowców.

— Monitor zamieszcza liczne zameldowania przedmiotów na tegoroczną wystawę rolniczą w Paryżu, która trwać będzie dni dwanaście. Rządowe nagrody za bydło rogate wynoszą 156,425 fr. za owce 27,400 fr. za nierogaciznę 6,650 fr. za inne rodzaje zwierząt 4,357 a na drób 3,815 fr. Oprócz tego 30,000 fr. na medale srebrne i brązowe dla sług.

— Cieśla nadworny Clave w Szwerynie wynalazł machinę do ciosania cegły, która w Lubece zyskała ogólne uznanie.

— Zapowiedziane na dzień 5 (17) b. m. dopełnienie obrzędu egzekucyjnego wystawienia pod pręgierzem Jana Więcławskiego i Apolonii Czerniewiczowej, za rozmyślne zabójstwo na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich po lat 12, Czerniewiczowa w zakładach fabrycznych, a Więcławski w kopalniach, wyrokiem sądu kryminalnego gubernii Warszawskiej prawomocnym skazanych; odłożone zostało na dzień następny, to jest 6 (18) b. m. na godzinę 11 z rana.

— W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną osób 260, wyjechało 177.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości, po obrazku z pożycia domowego Aktorka, przywołana panna Gąsowicz i pan Trapszo po 2-kroć, po komedyi Szlachectwo duszy, pani Ziemińska i panna Dutkiewicz po 4-kroć, oraz pp. Żółkowski 6-kroć, Chęciński i Stolpe 4-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

P. v. Toggenburg, były minister handlu mianowany gubernatorem Wenecyi. Pięciu księży w Wenecyi aresztowano, Statuta banku handlowego w Węgrzech otrzymały zatwierdzenie cesarza.

Dzienniki przyjaźnie oceniają budżet i traktat handlu z Francyą. *Times* pyta się: Jeżeli traktat ma na celu ścieśnić węzły przyjaźni z Francyą, dlaczego oba mocarstwa nieporozumiały się wprzódy względem wspólnego rozbrojenia. Giełda przychylnie dość przyjęła sprawozdanie finansowe Gladstona.

(*Ind. Belge.*)

H I S Z P A N I A.

Madryt, 2 lutego. Oto są szczegóły zwycięztwa 4 t. m. i wziecia Tetuanu. W batalii dnia 4go, Maurowie stracili ośm dział, jedną chorągiew i 800 namiotów, mogących pomieścić każdy 25 żołnierzy. To da w przybliżeniu siłę wojsk nieprzyjacielskich. Zabraliśmy także wielbłądy i wiele bagaży.

Gdy opanowała armia nasza obóz nieprzyjacielski, z miasta dano do nas kilka armatnich strzałów. 5go marszałek O'Donnell, powodowany uczuciem ludzkości, wezwał miasto do poddania się. Dwaj bracia sułtana przejechali tylko przez miasto, bez zatrzymania się, tak wielki przestrach ich opanował. W takiem położeniu rzeczy przybyła do obozu deputacya z miasta, prosząca o łaskę, ale nieodpowiadała jednak za mogące nastąpić kroki nieprzyjazne fanatyków, którzy koniecznie chcieli stawić opór, bezużyteczny teraz. 6go rano regularne wojska cesarza opuściły miasto i zaczęły je zaraz rabować oddziały nieregularne. Wtenczas marszałek zdecydował się zająć miasto. Generał Rios wszedł doń pierwszy.

(*Nord.*)

W Ł O C H Y.

Turyn, 11 lutego. Dzisiejszy *Opinione* powiada, że jeszcze nie rozstrzygnięto co do wyborów w środkowych Włoszech, ale prawdopodobnie, że mający być wybrani deputowani zgromadzą się, aby stwierdzić poprzednie postanowienia. Deputowani otrzymają miejsca w parlamencie turyńskim. Hr. Cavour napisał list do pana Ricasoli, w którym wykłada przyczyny kłoniące go do zgodzenia się na nowe narady.

Medyolan, 6 lutego. Od kilku dni kwestya ustąpienia Sabaudyi ustąpiła innej daleko żywotniejszej w tej chwili, to jest kwestyi przyłączenia Włoch środkowych do Piemontu. Umysły w środkowych Włoszech są bardzo żywo poruszone chęcią dojścia raz już do rozwiązania ostatecznego i urzeczywistnienia nakoniec życzeń ludności, stale zdecydowanej należenia do domu sabaudzkiego i bycia pod konstytucyjnym rządem Piemontu. Ta chęć tak jest silna, że zaledwie będzie można powstrzymać lud, aż do zwołania parlamentu; mającego postanowić o losie Włoch środkowych.

Z drugiej strony, nowiny dochodzące z Austryi jednozgodnie mówią o krokach nieprzyjaznych dla Piemontu i Włoch środkowych. Nowe posiłki wojenne codzień przybywają z Wiednia do Wenecyi; idą drogą od Triestu i Trydentu; w Peschierze pracują nad zbudowaniem fortu; chcą z niej zrobić niezdobytą fortecę; fortyfikują całą linią Mincio i Po; wykonywają obszerne roboty na linii Adygi; wznawiają dawne fortece Codroipo i Palmanowa w Friulu. Werbunki dla króla neapolitańskiego i Papieża nietylko są dozwolone, ale popierane wszelkiemi środkami, i przy każdym odpłynięciu statku parowego znajduje się 100 do 200 nowych rekrutów dla Neapolu i Rzymu. Tym sposobem Austrya formuje we Włoszech armią już doświadczoną i na którą może liczyć; jest bowiem po większej części złożoną ze starych urlopowanych żołnierzy. Niedość że posyła ludzi, posyła jeszcze i broń Papieżowi i królowi neapolitańskiemu.

Związek Rzymu z Neapolem i Wiedniem jest niewątpliwy; a mowa kardynała Grammiccia do ciała municypalnego w Peruzie zawiera interesujące szczegóły w tym względzie. Kardynał miał powiedzieć że w stanie obecnem rzeczy misya jego jest tymczasową; że władza jego jest ograniczona, gdyż policya jest w ręku dowódzcy wojennego; że trudne jest obecne położenie, ale dobrzy obywatele powinni się gromadzić pod chorągwią Papieża i jednoczyć się z obrońcami prawdziwych zasad monarchicznych i z biskupami katolickiemi, gotowemi na wszelkie poświęcenia dla zachowania władzy świeckiej Ojca świętego.

W obec tych prowokacyi i gróźb ciągle rosnących, Piemont zmuszony jest przyśpieszać swoje środki obrony i zapewniać bezpieczeństwo swoje i Włoch zupełnie na nim polegających. Piemont musi robić niezmierne ofiary. Zaledwie ukończył kosztowną wojnę, gwarantuje pożyczki Włoch środkowych, których finanse wyczerpane są wydatkami ponoszonemi od dziesięciu lat. W chwili gdy sądził że będzie mógł zbierać owoce swego poświęcenia i silnego wsparcia swego sprzymierzeńca, siła okoliczności do nowych go zmusza wydatków, i zagrożony w każdej chwili przez nieprzyjaciół, musi iść dalej drogą, której pewno nieobrał dobrowolnie.

W każdym razie poświęcenia i wytrwałości nie zabraknie; czynność w arsenałach piemonckich od kilku dni jest nadzwyczana; pracują dzień i noc. Leją armaty żłobkowane, robią karabiny, szykują nowe baterye, i przygotowiają się zupełnie aby być w stanie odparcia napadu Austryi i jej sprzymierzeńców. Wielkie zmiany poczyniono w nadzorze arsenału; starych urzędników usunięto, i

zamieniono ich na ludzi czynnych i pilnych.

P. Farini przybył wczoraj po południu do Turynu, obiadował u hr. Cavour i aż późno w noc naradzał się z nim.

Formuje się w Medyolanie towarzystwo mające na celu wynajdowanie wszystkich środków zapewnienia anneksyi Włoch środkowych do Piemontu.

Piszą z Turynu 9go lutego do Constitutionnel'a.

P. Tourte, pełnomocnik szwajcarski miał już dwie narady z p. Cavour i p. Hudson, ministrem pełnomocnym angielskim przy naszym dworze. Rachują wiele na interwencyą Anglii, dla uproszczenia teraźniejszych trudności. Zdaje się że Francya daje wielki dowód chęci zgody w tej kwestyi; chce tylko zapewnić swoje granice, niezagrażając swym sąsiadom, to jest najmniej co może żądać silny naród od sprzymierzeńca, tyle mu zobowiązanego.

Instrukcye p. Tourte kazały mu bronić *statu quo*, ale po pierwszem widzeniu się z p. Cavour, porzucił zupełnie to stanowisko. Ci dwaj mężowie stanu wyszukują teraz sposobu, któryby zarazem dozwalał wolnego rozwinięcia się narodowości w Sabaudyi, zabezpieczał przejście Simplon, i dostatecznie bronił Włochy i Szwajcaryą od możliwego napadu ze strony nowego władcy Sabaudyi.

Zapewniają że senator Domenico Elena, będzie mianowany ministrem marynarki rolnictwa i handlu. Wczoraj miał długie posłuchanie u hr. Cavour. Przypuszczają tu rychłe rozwiązanie kwestyi Włoch środkowych. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 12 lutego. Odbędą się wkrótce w Paryżu konferencye. Pięć mocarstw zaproszono do wzięcia w nich udziału. Austrya odmówiła. Cztery inne mocarstwa ocenią cztery propozycye Anglii. Projektu Anglii w przedmiocie Wenecyi jeszcze Francya nie przyjęła.

Paryż, 13 lutego. Podług nadeszłych tu wiadomości z Madrytu z 11 t. m. marszałek O'Donnell wydał rozkaz dzienny, w którym oświadcza że dopóty będzie prowadził wojnę, dopóki nieprzyjaciel niebędzie błagał o łaskę. Hiszpania chce tylko pomścić się krzywd swoich i wynagrodzić swoje straty.

Paryż, 14 lutego. Dzisiejszy Monitor donosi że otworzenie posiedzeń senatu i Izb prawodawczych, które miało nastąpić 23 lutego, zostało odroczone do 1-go marca.

Wiedeń, 14 lutego. W dobrze zawiadomionych kółkach twierdzą że projektowana jest nowa pożyczka. Podług nadeszłych tu wiadomości z Neapolu, rozkazał król uwolnić wszystkich podejrzanych o przestępstwo polityczne, a tylko takich których wina jest dowiedziona, przed sąd stawić.

Kopenhaga, 13 lutego. Drogą telegraficzną zapytano biskupa Monrad w Paryżu będącego, czy chce się podjąć utworzenia nowego ministerstwa z nieograniczonem pełnomocnictwem.

Turyn, 13 lutego. Podług nadeszłych tu listów z Sycylii, krąży tam proklamacya powołująca Sycylijczyków do ogólnego powstania. Proklamacya ta orzeka nadzieję że i Neapol pójdzie za tym przykładem i tak zakończa: Powstańmy z okrzykiem: Niech żyją Włochy i król Wiktor Emanuel!

Londyn, 13 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej złożył lord Russell papiery tyczące się kwestyi włoskiej. Na interpelacyą Pakington'a odpowiedział, że komisarze angielski i francuzki złożyli sprawozdanie w kwestyi rybołóstwa newfoundlandskiego. Cochrane napadał na politykę rządu względem Chin i powiedział że Bruce działał samowolnie.

Lord Palmerston wezwał p. Kinglake aby odłożył swój wniosek w przedmiocie Sabaudyi, aż rząd będzie w stanie w pełności o nim dać objaśnienia. Kinglake sądzi że ostateczny termin połączenia się Sabaudyi z Francyą jest 20 lutego. Jeżeli dyskusya odroczoną zostanie, to nastąpi już po spełnionym fakcie. Ostatecznie odroczono wniosek Kinglake na czas nieoznaczony.

(*Nord, Staats Anz.*)

— Niemogliśmy dla szczupłości miejsca w numerze wczorajszym zamieścić uwag naszych nad ostatnim okresem korespondencyi z Paryża. Są w nim zdania na które niezgadzamy się, a których przecież niemieliśmy prawa usuwać z nadesłanego artykułu, chyba razem z całością. Autor zaprzeczając twierdzeniu, że mamy mniej egoizmu niżeli mieszkańcy zachodniej Europy i nazywając to twierdzenie samochwalstwem, wyraził się zbyt jednostronnie, skutkiem zapewne pisania pod chwilowem wrażeniem.

Z samej natury rzeczy wynika, że wyłączne oddanie się materyalnemu zajęciu dla kawałka chleba, musi człowieka czynić mniej gościnnym a więcej samolubnym od tego, któremu ziemia ojczysta hojnie plonów swoich dostarcza. Każda cnota i zaleta ma sobie odpowiednią wadę, które razem wzięte, stanowią charakter narodu. Niewiem skąd autor Korespondencyi utworzył sobie wyobrażenie że u nas rzewność czułość i miękość serca przemaga, a Francuzom przyznał wielkie serce, energią i namiętność w postępowaniu do szlachetnego celu, i dla tego przyznał im pierwszeństwo. Nigdy nie odznaczaliśmy się rzewnością i miękkością. Nie tu jest miejsce przytaczania czynów i oceniania wypadków, któreby dowodnie zbiły twierdzenie autora Korespondencyi. Nie można zatem bezwzględnie temu lub owemu ludowi przyznawać pierwszeństwo, bez ocenienia wpływów dziejowych i klimatycznych.

F. S. D.

Listy o Gubernii Płockiej.

(Dokończenie patrz Nr. 42.)

Każde miasto stanowi u nas mniejsze lub większe ognisko oświaty krajowej oraz bodziec do przemysłu i sprężynę ruchu handlowego; w gubernii płockiej jest miast 44, które mniej więcej wpływają na ożywienie materyalne i moralne okolicznych mieszkańców wiejskich, a obok tego, każde z nich ma swoją przeszłość i znaczenie historyczne.

Gubernia płocka oparłszy się od południa i południo-zachodu o piękną i dobroczynną Wisłę, wszystkich innych swych rzek wody posyła do niej, jak dzieci do matki, która za ten zasiłek wywdzięcza się mieszkańcom odstawą produktów krajowych do Gdańska i przywozem ztamtąd towarów zamorskich, lub wyrobów z produktów naszych surowych do rozmaitego użytku za granicą przysposobionych. Piękne są brzegi Wisły, przyozdobione z prawej strony dawnemi grodami i miastami: Zakroczym, Czerwińsk, Wyszogród, Płock Dobrzyń i Bobrowniki, tworzą ogniwa łańcucha żeglugi po Wiśle.

Bug i Narew, rzeki spławne, jako najstarsze dzieci Wisły, zlawszy się pod m. Serockiem w jedno wodne ciało, pod twierdzą Nowogeorgiewsk (Modlin) pod imieniem jednej Narwi wpływają do łona swej matki, długo jednak jeszcze odznaczając się swym czystszym, jakby dziewiczym i przezroczystszym kolorem. Nim Narew wcieli się do Wisły, po jej uroczej lecz krętej drodze, witają ją liczne rzeki mniejsze, przynosząc jej zasiłek swemi wodami, z których Omulew i Wkra przerzynając swem korytem powierzchnią gubernii od północy ku południowi, są także spławnemi.

W stronie północno-zachodniej na straży od Pruss i Niemców rozlała się piękną wstęgą rzeka Drwęca również spławna, ocieniona gaikami i kępami drzew.

Rozmaitość krajobrazów składających całą gubernią jast wielka, a każdy szczegół nacechowany jest pięknem. W części wschodnio-północnej, pomiędzy rzekami Skrwą i Orzycą, po obu stronach Omulwi i w okolicach miast Myszyńca i Chorzęl aż do Przasnysza i Ostrołęki, widzimy grunta piaszczyste, pasmem borów przerywanych umajone, gdzieniegdzie jeziorkiem lub rzeczką zroszone, wśród których usadowiły się w dawnej puszczy Zagajnicą zwanej wsie Kurpiów, którzy niszcząc bory i tworząc z nich pola i łąki, w wielu miejscach, dla braku potrzebnego zasiłku ziemi, utworzyli obszerne wydmy piaszczyste, przedstawiające się zdala, jakby *fata morgana*, w postaci murów Chiny opasujących, lub olbrzymich okopów od najścia Mongołów i innych barbarzyńców, siłą całego narodu usypanych. To złudzenie, pustyniom arabskim właściwe, rzeczywiście godne bliższego poznania i utrwalenia rysunkiem.

Wśród tych piasków, pomiędzy szczątkami dawnych puszcz i nowemi borami w naszych czasach sztucznie zaprowadzonemi, na około licznych wsi dojrzysz pola złocistym kłosem pokryte i łąki zawsze zielone, gdy ich tylko mróz nie zwarzy lub całun śnieżny nie pokryje.

W stronie południowo-wschodniej od Ostrołęki i Przasnysza ku r. Bugowi grunta są coraz lepsze i okolice zdają się być weselszemi, a nim dojrzysz sławne nadbużne bory, zabawisz się dąbrowami, brzeźniakami i innego rodzaju lasami liściowemi, pomiędzy któremi jasion i grab są dosyć częstemi. Więcej w tej okolicy jest miast, więcej też i wsi, a ztąd i objawy życia są widoczniejsze. bo też i grunta lepsze dostarczając więcej chleba doczesnego mieszkańcom, wzbudzają częściej wesołość ducha. To też przy szczęku sierpów i kos na polach i łąkach, jak i przy łoskocie siekier w borach, często tu usłyszysz śpiewki wesoło-żałosne.

Od Ostrołęki do m. Serocka i wsi Zegrza płynie rozkoszna Narew, która, jak Nil egipski, corocznie wylewając szeroko swe wody, użyźnia grunta przyległe. Widoki wylewów tej rzeki są czarujące i malarz pojmujący prawdziwe piękno, nie mógłby wstrzymać się od przeniesienia ich na płótno lub papier.

Za powiatami pułtuskim i przasnyskim, w płockim i włocławskim częstsze są wzgórza lecz mniej częste lasy. Jest to serce czyli środek gubernii, gdzie najwięcej jest miast, kościołów i klasztorów. oraz wsi. Ztąd książęta mazowieccy rozsyłali na całe swe księztwo swe ustawy i rozkazy dążące do rozwoju społeczeństwa, podniesienia rolnictwa, handlu i przemysłu krajowego; ztąd książęta pułtuscy, zasiadając na katedrze biskupów płockich, wydawali zarządzenia swym poddanym wolnym; ztąd proboszcz katedry płockiej

posyłał wyroki w sprawach mieszkańców księztwa sieluńskiego. To też ta połać gubernii ma najdobitniejszą postać kraju oświatą błyszczącego, w którym nauka i praca znalazły obszerne pole do zastosowania praktycznego. Dla tego też i tyle słynny dziś i powszechnie uwielbiany *Dom Zleceń rolników płockich* tu się usadowił. Przy takiej właściwej i zaszczytnej dążności mieszkańców, okolica ta tak z darów przyrody jak i ze wspierania jej usiłowaniami ludzkiemi, musiała nabrać właściwego powabu, tak, iż gdzie tylko rzucisz na około siebie wzrokiem, czy to ujrzysz wzgórze zarosłe borem sosnowym, lub młodemi dębami, grabami i lipami, przetkniętemi tarnią, głogiem i dziką różą; czy zwrócisz oczy na równinę obróconą pod uprawę zboża, czyli wreszcie na niziny kobiercami kwiecistemi łąk pokryte, wszędzie dojrzysz wdzięki przyrody nauką i pracą ludzką zdobyte. A gdy przejrzym dwory i schludne wsie, omajone licznemi ogrodami owocowemi, dostarczającemi przysmaki z owoców na cały kraj, przyznamy, że to jest kraj błogosławiony, Bogu i ludziom miły.

Jeszcze pozostała na zachodzie gubernii dawna ziemia dobrzyńska, dziś powiat Lipnowski stanowiąca, o której każdy z nas wie, że posiadając grunta najżyzniejsze z całej gubernii, pod względem zamożności celuje przed innemi powiatami. Były tu w wiekach dawnych ogromne puszcze, z których dziś pozostały gdzieniegdzie małe bory i laski, poprzerzynane polami i łąkami oraz obszarami wydm piaskowych. Ze wszystkich jezior tej gubernii, których jest 102, powiat lipnowski ma ich 82 na obszarze ziemi wziętym, przeszło 118 włók zajmującym. Oo południa ten powiat oblany jest Wisłą, a od północy i zachodu Drwęcą oraz Pissą; środek jego przerznięty jest rzekami Mień, Rypinicą i kilku innemi. Oprócz obszarów niezbyt wielkich gruntu piasczystego w okolicy m. Skępego, tudzież pomiędzy Lipnem a Szpethalem i gdzieniegdzie pomiędzy Dobrzyniem nad Drwęcą a Lubiczem, reszta powiatu prawie wszędzie ma grunt gliniasty, pokryty miejscami warstwą czarnoziemu.

Przy tak obfitych darach przyrody, rolnictwo, jako przemysł krajowi naszemu najwłaściwszy, łatwo uczynić mogło rychły postęp, tem bardziej, że odbyt produktów do Torunia, Gdańska i Gołębia, zawsze był i jest łatwym.

Tym sposobem mieszkaniec tutejszy stał się zamożnym, ku czemu wszakże praca wdzięczna go posunęła.

I jakże w tym kraju zamożnym we wszystkie dary przyrody, sama ona nie ma być piękną? Gdzie chcesz, pójdź, a znajdziesz urok, który ci dnie i godziny w krótkie chwile przemieni, bo znajdziesz w każdym przedmiocie wielkość Boga; pojęcie przez człowieka swego przeznaczenia, dobry byt mieszkańców, miłość ich do tej ziemi dobroczynnej i po tem wszystkiem zawołać musisz: piękne jest niebo włoskie! przecudne okolice Szwajcaryi! poetyczne pobrzeża Renu! — ale niema piękniejszego i milszego nam kraju, nad Polską ziemię.

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Wrocław, 11 lutego. Pogoda przybrała u nas w ciągu bieżącego tygodnia charakter zimowy, i pomimo zupełnie łagodnego powietrza w godzinach południowych, bywa jednak w nocy dość silny mróz. Pola u nas są pokryte dostateczną warstwę śniegu. Ruch panujący na naszym targu, na końcu zeszłego tygodnia utrzymywał się i w bieżącym. Kupcy okazali wiele chęci do zakupu wszelkiego rodzaju zboża, przytem z zagranicy wielu otrzymało zlecenie na kupna, lecz z powodu szczupłych dowozów dobrego ziarna, pozoztał obrót ograniczony. Na targach prowincyonalnych, był handel słaby, przy cenach stałych.

W pszenicy był dowóz lepszego gatunku ograniczony, a chęci kupna większe, przez co ceny się podniosły.

Żądano za białą pszenicę, stosownie do gatunku i wagi 60—70 srebrn., za żółtą 60—71 srebrn., za lekką ordyn. 52—58 srebrn. za szefel.

Przy życie tenże sam był stosunek, przezco średnie gatunki prędki odbyt miały. Dzisiejsze notowania były za towar mniejszy stosownie do dobroci 51—$55\frac{1}{2}$ srebrn. za za 83 funtów, do dostawę na wiosnę żądano 40 tal.

Jęczmień miał znaczny dowóz, i wszystko dobrze sprzedano, płacono za lekki gatunek żółty 39—40 srebrn., za lepszy 69/70 funt. 41—42 srebrn., przedni biały 71 funt. 46—47 srebrn.

Owies galicyjski w dostatecznej ilości był dowożony i prędki znalazł odbyt, ceny były za przedni gatunek 50 fnt. 29—$29\frac{1}{2}$ srebr., pośledniejszy 28—$28\frac{1}{2}$ srebr. za szefel.

Groch w Gdańsku zaniedbany, za dobry towar do gotowania żądano 55—57 srebr., do paszy 46—50 srebr. kupić można.

Nasiona olejne były więcej żądane, i niektóre partye rzepaku zimowego na 91—94 srebr. sprzedano.

Tymoteusz w niewielkiej ilości był do sprzedania, a wiele żądania, płacono $9\frac{1}{3}$—$10\frac{1}{3}$ tal. za cent.

Koniczyna czerwona była słabo dowieziona, ceny przeto wzmocniły się, a przednie i średnie gatunki bardzo były poszukiwane, płacono za lekki i przedni gatunek 9—$10\frac{1}{2}$ tal., za średnio-przedni 11—$11\frac{1}{2}$, za przedni $12\frac{1}{2}$, za najlepszy $13\frac{1}{4}$ tal., biała koniczyna zaniedbana, jednak ceny się trzymały, płacono za ord. do 22 tal., za średnią $23\frac{1}{2}$—$24\frac{1}{2}$, za przednią 25—27, za najlepszy gatunek $26\frac{1}{2}$ tal. za centnar.

Spirytus, usposobienie stałe do kupna tego artykułu, na późniejsze dostawy mało zakupiono, dzisiejsze notowania są w miejscu $16\frac{1}{4}$ tal., na maj $16\frac{3}{4}$ tal. za 100 kw., a 80 trallesa.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 15 lutego 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94\frac{1}{4}$	rub. sr.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$104\frac{3}{8}$	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$81\frac{5}{8}$	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$86\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	87	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$86\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 18	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{6}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{1}{2}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74\frac{7}{8}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	130 75	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	193 —	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	67 65	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	738	

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

3 (15) lutego 1860 r.

Monety.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	57
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			91	75	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	$88\frac{1}{2}$	14	86
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	103	20	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	60	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	81	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	100	—	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	82	20	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	76	50	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 50
od Listów Zastawnych kop. $8\frac{5}{6}$

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 15 *lutego* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	$15\frac{1}{2}$	3	14
Pszenicy	8	71	5	31
Grochu polnego	5	$65\frac{1}{2}$	3	45
„ cukrowego	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	20	1	95
Prosa	—	—	—	—
Buraków	—	—	—	—
Kartofle	1	60	—	$97\frac{1}{2}$
Kasza jaglana	8	$36\frac{1}{2}$	5	10
„ gryczana	7	$62\frac{1}{2}$	4	65
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	5	$65\frac{1}{2}$	3	45
„ „ perłowa	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—

	za pud rub. sr.	za pud kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwycz.	—	$97\frac{1}{2}$
„ żytnia pytlowa	—	—
„ gryczana	—	—
Słoma	—	25
Siano	—	33
Masło	9	50

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. — k. — do rs. — k. —, za garniec od kop. — do kop. —.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Schultz Ferdyn. fabr. z Wrocławia; Zimmermann Eman. kup. z Radomia

H. Angielski. Dembowski Zygm. z Napolska.

H. Polski. Melechowicz Julia obyw. z Kleszewa; Dąmbski Fran. obyw. z Pirzchni; Bilczyński Ludw. obyw. z Włocławka; Myśliński Dom. ob. z Kobylina.

H. Niemiecki. Chodecki Filip i Chodecki Aleks. dzied. z Dalanowa; Sawiczewski Bolesł. dzied. z Gulczewa; Żymirski Józ. dzied. z Klębowa; Mikulicz urz. z Lublina; Dzierzbicki Józef obyw. z Somowa; Kryger Adolf baron z Mrzygłoda; Olszewski Lud. ob. z Kiaszkowic; Czarnowski Kaz. dzied. z Kruszewa; Zalewski Ksaw. pos. z Sieradowic; Kownacki Stanisł. dzied. z Lutoborska; Szmer Aug. dzied. i Orłowski Konstan. fabr. z Oporowa.

H. Drezdeński. X. Kostrzewa Winc. z Pułtuska; Bazylewski And. z Gostkowa; Tański Maryan z Demkowa.

TEATR WIELKI. Jutro: Koncert pana *Vieuxtemps.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 4 (16) Lutego 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*